

TYGODNIK

ZIEMIA

SOCHACZEWSKA

MŁODZIESZYN • NOWA SUCHA • RYBNO • SOCHACZEW • TERESIN

STRZAŁY w mieście

Wieczorem, 16 listopada, w barze piwnym „Zorba” przy ul.Sienkiewicza, doszło do strzelaniny. Podczas kłótni rozgnionej pewną dawką wypitego piwa, jeden z obecnych wyciągnął nagle pistolet i oddał dwa strzały do siedzących przy sąsiednich stolikach. Poszkodowanego z niewielkimi obrażeniami głowy odwieziono do szpitala. Sprawca, mający jak się okazało pozwolenie na broń, przebywa w areszcie.

Bliższe szczegóły postaramy się podać w następnym numerze.

Kodym najlepszy

fot. Marek Kruczyk

Strona 11



Pościg

Strona 4

OPUSZCZONY DWÓR

„Przez nasze miasto pędził 170 km/h. Ścigały go trzy policyjne samochody: dwa Polonezy i BMW.”

Strona 5

Mieszkańka bez dna

Strona 5



Z prac Rady i Zarządu Miasta

Powołano Komisję do wyboru ofert na wycenę i sprzedaż mieszkań komunalnych.

Spółka Autoklub zgłosiła chęć uruchomienia punktu sprzedaży samochodów i ich części na parkingu przy placu Kościuszki. Zarząd odrzucił propozycję.

Poinformowano Zarząd o projektach uchwał przygotowanych na najbliższą sesję.

Zapoznano się z planem wydatków w inwestycjach, w MOPS, w PGKiM, w Gospodarce Komunalnej na 1993 rok.

Przedstawiciele firmy UTAG z Niemiec przedstawili propozycję współpracy z miastem oraz warunki finansowania i organizacji budowy nowej oczyszczalni ścieków.

Kupić nie kupić

Ceny w tys zł w dniu 17.11.92 r.

Przy ul.Granicznej zdrożało zboże: pszenica 240-250/m; jęczmień 250/m; mieszanka 240/m; żyto 200-220/m. Ziemiaki 150-180/m; marchew do hurtu 1,5-2/kg; pietruszka 3-4/kg; cebula 2/kg; prosiaki 300-500 za parę, a żywiec wieprzowy 14/kg; konie 17-18/kg, a za największego w tym dniu konia 8-letniego, ważącego 800 kg - żądano 15 mln; krowy od 3,5 do 8 mln ta najwyższa suma to lekka przesada; za buchaje, których dziś było wyjątkowo dużo 4,5-6,5; cielak 1,5 mln/80 kg - drogo!

Inne: chomonto 750; obroza dla psa 20-50; kaganiec 40-60; bat z kozicą 40; siodło na konia 5 mln; gumofilce 120-200; borygo 10/l; szprychy do roweru 1/szt.; cukier 8; mąka 6; węgiel 1,1 mln/t; drut zbrojeniowy 4,7-5 mln/t.

Na rynku tym, znajduje się zdewastowana ubikacja, z powywracanymi i zniszczonymi drzwiami oraz dzikie wysypisko śmieci, które niby ma wyrównać teren. Nie sprawia to najlepszego wrażenia.

Przy ul.Pokoju ceny ustabilizowały się, ciekawe na jak długo?

Mięso: schab 50/kg; ud szynki 40/kg; mielone 35/kg; wołowe b/k 40/kg; z kością 28-32/kg. W sklepie za wołowe z kością płacimy 20-22/kg!!! Kielbasa 40; podroby 20.

Dużo jabłek w cenie od 2,5-5/kg; kartofle 2,5/kg; marchew 3/kg; rzodkiewka 2,5 za pęczek; pietruszka 5/kg; kalafior 2-6; cukier 8/kg; mąka 5,5-6/kg; jaja 18.

Ceny na rynku np. mięsa, są jednakowe u wszystkich. Ten, kto chce się wyłamać i sprzedać taniej jest szykanowany przez pozostałych! W mieście panuje żółtaczką, a na rynku z higieną jest różnie. Pamiętajmy o tym udając się po zakupy mięsa, ryb, majonezu itp. artykułów.

FAN

Dyżury aptek

nocne

19 - ul.Staszica 52
20 - ul.Traugutta 23
21, 22 - ul.Traugutta 1
23, 24, 25 - ul.Warszawska 21

dyżury sobotnio-niedzielne

21, 22 - ul.Traugutta 1

Z gratulacjami...

Miło mi poinformować, iż artykuł pióra p.Beaty Walczak „Twórczo w Wyczółkach” zamieszczony w tygodniku „Ziemia Sochaczewska” nr 40 z dnia 04.10.1992 r. został bardzo wysoko oceniony przez Zarząd Towarzystwa Szkół Twórczych i jego Kierownika Naukowego dr Danutę Nakoneczną, która w rozmowie telefonicznej prosiła o przekazanie gratulacji wraz z życzeniami dalszych sukcesów, szczególnie w prezentacji dorobku szkół i palcówek oświatowowychowawczych co z przyjemnością czynię. Pragnę równocześnie poinformować, iż kserokopie tegoż artykułu zostały przekazane do szkół z całej Polski zrzeszonych w TST. Jest to wspaniała krajowa reklama naszego pisma.

Z wyrazami uznania i szacunku

Dyrektor SP w Wyczółkach
Mieczysław Głuchowski

Podziękowanie

Wydział Kultury Urzędu Miejskiego w Sochaczewie, składa serdeczne podziękowania sponsorom Przejazdów Kolarskich organizowanych w dniach 7 i 8 listopada: Boryszewowi S.A.; Towarzystwu Ubezpieczeniowemu „Feniks” S.A.; firmie „Vitesse” z Warszawy; firmie „Lang-Valdi” z Warszawy; posłowi P.L. - Panu Tadeuszowi Szymańczakowi; Urzędowi Kultury Fizycznej i Turystyki; Miejskiemu Ośrodkowi Kultury w Sochaczewie; Miejskiemu Klubowi Sportowemu „Orkan” w Sochaczewie; Spółdzielni Pracy „Metalowiec” w Sochaczewie.



**GMINNA SPÓŁDZIELNIA
„SCH”
w Sochaczewie,
ul.Kochanowskiego 60**

**ogłasza przetarg
nieograniczony na sprzedaż:**

- samochód marki Nysa Towos nr rej. SNB3236
- samochód marki Żuk izoterma nr rej. SNB3260

Przetarg odbędzie się w dniu 30 listopada 1992 r. o godz.10.00 w siedzibie Spółdzielni.

Powyższe środki transportowe oglądać można w dniu 27 listopada 1992 r. w siedzibie Spółdzielni, jednocześnie w tym dniu będą przedstawione ceny wywoławcze.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej przyjmowane będzie od przystępujących do przetargu w dniu 27.11.92 r. w godz. od 8.00 do 14.00 oraz w dniu 30.11.92 r. najpóźniej na godzinę przed przetargiem w kasie Spółdzielni.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu poszczególnych pojazdów bez podania przyczyn.

(ZS-648)



Redaguje zespół: Redaktor naczelny - Janusz Sofulak; sekretarz redakcji - Grażyna Bolimowska Gajda; Sławomir Burzyński - dział graficzno-techniczny; Sylwester Rożdżestwieński - dział sportowy; Renata Wódka - administracja.

Stale współpracują: Wiesław A.Chmielewski, Maria Gołkowska, Paweł Fijałkowski, Marek Kruczyk, Katarzyna Majchrzak, Janusz Rogulski, Paweł Rożdżestwieński, Agata Rybicka, Beata Walczak, Janusz Wlazło.

Adres Redakcji i Biura Ogłoszeń: 96-500 Sochaczew ul.Wąska 17, tel.: 223-55. Redakcja i Biuro Ogłoszeń jest czynne w dni powszednie w godzinach: 9⁰⁰-16⁰⁰.

Adres do korespondencji: 96-500 Sochaczew, skrytka pocztowa 30.

Wydawca: Urząd Miejski w Sochaczewie. Skład i łamanie: SUP „POLIGRAF” Sochaczew ul.Żeromskiego 39A/92 Druk: POLIGRAFIA - Sochaczew, Al.600-lecia 52

Ogłoszenia: drobne - 1 słowo - 3 tys zł; ramkowe - 1 cm² - 8 tys zł (na pierwszej i ostatniej kolumnie 200% drożej). Przy ogłoszeniach wielokrotnych udzielamy korzystnych rabatów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń. Kopiowanie i przedruki bez zgody wydawcy zabronione. © by U.M. w Sochaczewie

Kto pomoże rozwiązać ten problem?

W Sochaczewie jest tylko jedna firma komunalna wywożąca śmieci. Odpady składowane są na niezalegalizowanym wysypisku w Kuznocińcu. Przedsiębiorstwo Oczyszczania Miasta zawarło umowy z przedsiębiorstwami, spółdzielniami mieszkaniowymi oraz prywatnymi właścicielami posesji. Ile jest jednak w naszym mieście prywatnych zakładów usługowych, sklepów, a i właściciele prywatnych posesji nie mają żadnych umów z PGKiM, a swoje odpady podzucają do kontenerów ustawio-

nych przy blokach spółdzielczych lub budynkach komunalnych. Niektórzy wywożą je do okolicznych rowów, nad skarpy rzek, do lasu. Nikt nie zainteresował się jeszcze jaki procent stanowią ci, którzy śmiecą.

Dlaczego od lokatorów spółdzielni mieszkaniowych czy budynków komunalnych można pobierać opłatę za wywóz śmieci, a z właścicielami prywatnych posesji nie można zawrzeć podobnych? Śmieci produkujemy wszyscy. W nie tak odległych czasach przedsiębiorstwa państw-

wowe były zobowiązane do zawarcia umowy z MPO o usuwaniu śmieci lub umowy o wywóz śmieci na wysypisko miejskie. Dziś nowo powstające firmy w ogromnej większości nie mają tego typu zobowiązań, a swoje odpady starają się upłynnić gdzie tylko można.

My wszyscy kiedyś będziemy musieli za tę niefrasobliwość śmieciarzy zapłacić ze wspólnej, budżetowej kasy miasta. Podobno w świecie na śmieciach się zarabia. U nas trzeba będzie pewnie poczekać na to kilkadziesiąt lat.

J.W.

Wędrowanie szlakami I wojny

Przez trzy dni (13-15.XI.92) na maszcie stojącym przy Szkole Podstawowej w Budach Starych powiewał proporzec V Rajdu Szlakami ku Niepodległości 1918 roku. To właśnie tam harcerze z Sochaczewa, Żyrardowa, Łowicza, Wiskitek, Jaktorowa i Częstochowy obchodzili 74 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę.

Spotkanie ponad 100 osobowej grupy rozpoczęło się w piątek uroczystym świeczkowis-

kiem poświęconym przypomnieniu historii walk pozycyjnych w latach 1914-15 w okolicach Sochaczewa i Bolimowa. Podkreślono, że pod Bolimowem w 1915 roku użyto gazów trujących, a w szeregach zaborczych armii niemieckiej i rosyjskiej walczyło i poległo nad Rawką i Bzurą wielu Polaków. Uczestnicy spotkania obejrżeli film „Na Zachodzie bez zmian” oparty na znakomitej powieści E.M. Remarque pod tym samym tytułem.

W sobotę ekipy rajdowe ruszyły na trasę, która biegła przepięknymi lasami nadwiślańskimi w rejonie Bielin, Uderza i Bud Starych. Jeden z punktów kontrolnych znajdował się w Uderzu

na cmentarzu z okresu I wojny światowej. Warto dodać, iż został on ostatnio gruntownie oczyszczony dzięki inicjatywie księdza Wiesława z Iłowa.

Wieczorem prócz gry terenowej na cmentarzu wojskowym w Budach Starych odbył się uroczysty apel poległych. Rajd zorganizowany został przez 14 DH im. 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich oraz HSH i KH ZHP Sochaczew. Rajd został zorganizowany w konwencji turnieju, a nagrodę główną, proporzec rajdowy wzorowany na sztandarze I Brygady zdobyły razem 12 CDKH im. 12 PUP z Częstochowy i 23 SDH z Łowicza.

PMR

Prognoza pogody dla Sochaczewa

Według prognozy długoterminowej Barbórka ma być po lodzie. W najbliższym tygodniu zachmurzenie duże okresami umiarkowane. Temperatura maksymalna od 4 do 8 stopni, minimalna od 2 do -1 stopnia, opady deszczu. Wiatr południowy skracający na południowo-zachodni, umiarkowany, okresowo silny i porywisty. Sytuacja biometeorologiczna niekorzystna dla osób z dolegliwościami serca i układu oddechowego.

CUMULUS

Pigwa Show

Dyrekcja MOK w Sochaczewie zaprasza na następujące imprezy: bajkę dla dzieci p.t. „Asy z naszej klasy” w dniu 24.XI.92 r. o godz. 10.00 i 11.15, oraz na baśń indiańską p.t. „Trzy białe strzały” w dniu 27.XI.92 r. (Chopina 101) godz. 9.30 i 11.30 i 30.XI.92 r. (Żeromskiego 8) godz. 9.30., 10.45, 12.00. Dorosłym proponujemy KABARET PIGWA SHOW w nowym programie p.t. „Wyjdę z siebie...” z Bronisławem Opałko w roli Genowefy Pigwy - 30.XI.92 r. (poniedziałek) godz. 17.00 ul. Żeromskiego 8.

Rybno

Wiadomości z gminy

W odmiennej niż zwykle scenerii odbyła się Sesja Rady Gminy w Rybnie. W salach Muzeum Archeologicznego (filii Państwowego Muzeum Archeologicznego) władze gminy zorganizowały spotkanie radnych z wojewodą skierniewickim Stanisławem Czubą oraz Komitetem Ochrony Zabytków nad Bzurą.

W pierwszej części posiedzenia podjęto uchwały dotyczące zmian w budżecie gminy tj. zmniejszenia wydatków i dochodów na rok 1992.

Przedszkole

Najwięcej emocji wśród rad-

nych wzbudziła propozycja zwiększenia dotacji dla przedszkola. Jeszcze na jednej z wcześniejszych sesji zmniejszono jego budżet o 30 mln zł. Teraz okazało się jednak, że do końca roku na utrzymanie przedszkola brakuje 16 mln zł.

Przydzielenie tej sumy decydowało o dalszym funkcjonowaniu tej placówki. Wielu radnych zdecydowanie oponowało przeciw przyznaniu kolejnych pieniędzy. Uznali oni, że nie ma powodu, dla którego 23 dzieci, bo tyle liczy przedszkole, miałyby być wyróżnione, gdyż tak pojmowali dotację. Dziwić może, dlaczego

dopiero 2 miesiące przed końcem roku radni zaczęli się zastanawiać nad sprawiedliwym podziałem pieniędzy między dzieci w gminie. Bliski koniec roku to pewnie nie nazbyt odpowiedni moment do rozważań nad zasadnością istnienia przedszkola. Poza tym radni nie bardzo wiedzieli w czym tkwi problem, sprawiali wrażenie, że dopiero na sesji zdobywają niezbędne informacje, a przecież sprawy o których decydowali dotyczyły ich gminy, a nie sąsiedniej. Długa dyskusja doprowadziła w końcu do przyznania dotacji przedszkolu (bez żadnego głosu sprzeciwu). I tak oto uratowano w gminie Rybno przedszkole.

Muzeum Archeologiczne

W drugiej części sesji jej uczestnicy mieli okazję zapoznania się z programem Komitetu Ochrony Zabytków nad Bzurą. Komitet zajmuje się badaniem i popularyzacją zabytków ocalałych w dorzeczu Bzury. Organizuje spotkania dyskusyjne, prelekcje, współpracuje z już istniejącymi na tych terenach muzeami. Gmina Rybno jest piątą, którą odwiedził. Przetrawało w niej kilka obiektów zabytkowych, a pewnie niewielu wie o istnie-

niu tutaj Muzeum Archeologicznego mieszczącego się w pałacyku dworskim. Nie jest to co prawda autentyczna siedziba dworska, ta zniszczona została w czasie działań wojennych, ale jej imitacja, wzniesiona po wojnie i odtwarzająca jedynie pierwowzór. Dzisiaj spełnia rolę domu pracy twórczej i ośrodka magazynowo-studijskiego Państwowego Muzeum Archeologicznego. Zgromadzone eksponaty sięgają ery paleolitu, a ciekawostki archeologiczne wiążą się z kultem zmarłych. Są to grób jamowy z tzw. kultury grobów kłozowych oraz urny twarzowe, przypominają bowiem ludzką twarz.

Jak twierdzi kustosz p.Bender muzeum jest kameralne, nie ma tu tłumów turystów, a na eksponat można nie tylko popatrzeć lecz i go dotknąć.

Znajdujące się w salach zabytkowe meble, niestety nie są pozostałościami oryginalnego wyposażenia dawnego dworku, pochodzą bowiem z innych rejonów kraju. Znane powszechnie powiedzenie „wyszedł jak Zabłocki na mydle” właśnie w Rybnie ma swój rodowód. Wiąże się z rodem Łada-Zabłockich, byłych właścicieli tego rybneńskiego majątku.

fol. Sławomir Burzyński



Ubezpieczeniowy pat

Doczekaliśmy się konkurencji, również w ubezpieczeniach komunikacyjnych. Umowę możemy zawrzeć w dowolnej firmie. Dano nam, klientom możliwość wyboru. Jak się okazuje, jest to jednak możliwość czysto teoretyczna. Trudno bowiem o firmę wiarygodną, to klient musi być na tyle przewidujący, by swych interesów nie powierzyć przyszłemu bankrutowi. Kryteria owej wiarygodności powinien wypracować sam i tylko w tej dziedzinie nie krępują go żadne przepisy. Firmy ubezpieczeniowe mają ściśle określone oczekiwania. Umowę zawierają na rok, jeśli w następnym właściciel pojazdu nie zamierza jej ponowić, musi wcześniej powiadomić o tym zakład ubezpieczeniowy. Wielu zmotoryzowanych teraz, w IV kwartale, ma nie lada problem. Zawarli umowy z Westą, o której powszechnie wiadomo, że jest bankrutem. Niestety, jej klienci nie mogli w ostatnim kwartale zmienić zakładu ubezpieczeniowego. Według obowiązujących przepisów firma ubezpieczeniowa nie może zawrzeć z klientem nowej umowy, jeśli dotychczas miał ubezpieczenie w innej. Takie przepisy

na pewno nie chronią klienta, ale są wygodne dla Zakładów ubezpieczeniowych, każdy zabezpiecza się na rok. Dla nich ta asekuracja jest zapewne uzasadniona. Przepisy nie muszą być formułowane z myślą o kliencie!

Powstaje Fundusz Ochrony Ubezpieczonych. Wiadomo, że utworzony zostanie z funduszy innych firm ubezpieczeniowych, które winny wpłacić 1% składki ubezpieczeniowej brutto z poprzedniego roku. A one albo nie mają pieniędzy, albo chcą uniknąć ich wpłacenia. Fundusz nie będzie wypłacał jednak pełnych odszkodowań. W przypadku np. ubezpieczenia AC, tylko 50%. Nie trzeba być szczególnie bystrym, by przewidzieć swoje straty.

Myślę, że taka sytuacja klientów Zakładów Ubezpieczeniowych nie nastraja optymistycznie. By się utwierdzić w psychicznym komforcie najlepiej sprzedać auto. Uchroni to nas przed koniecznością utrzymywania jakichkolwiek kontaktów z zakładami ubezpieczeniowymi. Jest to dobrodziejstwo, o którym wielu się zapewne przekonało.

Obowiązek zawarcia umowy ubezpieczeniowej OC

mają wszyscy właściciele pojazdów. Towarzystwa ubezpieczeniowe są z pewnością przekonane o jego niezbędności, klienci mniej. W razie braku OC sprawca wypadku płaci 4,5 mln kary, oraz ponosi wszelkie koszty związane z wyrządzonymi szkodami. OC chroni więc posiadacza pojazdu przed tego typu obciążeniami, ale jego własne szkody są szacowane wg uznania zakładu. Klient w takiej sytuacji nie bardzo wie na co może liczyć. Płaci składki, ale nie ma pewności, czy straty

ubezpieczeniowa ma zobowiązania bardziej płynne.

Mimo, że istnieje konkurencja, często poza sztydami niewiele się zmieniło, stare przyzwyczajenia pozostały. Klient dla zakładu ubezpieczeniowego to osobnik podejrzany, może nawet oszust, który chce wyłudzić pieniądze. Towarzystwa ubezpieczeniowe płacą raczej niechętnie, w imię dobrze pojętego własnego interesu.

Westa pada, być może prawem serii dołączą do niej następne firmy. Pozostanie



jakie może ponieść będzie miał zrekompensowane. Chyba, że ma AC. Jeśli już zostanie mu przyznane odszkodowanie to w niektórych firmach na jego wypłatę musi trochę poczekać. Regularności wymaga się tylko od niego, firma

pewnie ta najstarsza, najbardziej na razie wiarygodna. Nie mając wyboru jej powierzymy swoje ubezpieczenia. A może, powstaną następne, nowe.

G.Gajda

Pusty dwór

W gminie Rybno, we wsi Złota ocalał zabytkowy dwór ziemiański. Przed wojną należał do rodziny Bolechowskich. Do czerwca tego roku mieściła się w nim szkoła podstawowa, teraz dzieci przeniesiono do Rybna, a budynek stoi pusty. Zarząd Gminy zwrócił się do wojewody skierniewickiego z wnioskiem o przejęcie tego zabytkowego obiektu na

mienie komunalne. Obiekt wymaga oczywiście remontu, szczególnie zewnętrzna elewacja. Pomieszczenia wewnątrz zachowały się dość dobrze.

Być może gdy status prawny dworku zmieni się, gmina zechce go sprzedać. Mówi się o sumie pół miliarda złotych, lub nawet niższej. A i spadkobiercy, którzy są, mają teraz okazję zainteresowania się swoim dziedzictwem.

foto. Sławomir Burzyński



Opinia

o „Ziemi Sochaczewskiej”

Jestem Waszym stałym czytelnikiem. Zmieniał się zespół redakcyjny, zmieniały się problemy poruszane w Waszym tygodniku, ale ciągle według mnie jest zbyt mało informacji o naszym terenie.

Podczas robienia domowych porządków znalazłem bardzo stare numery „Głosu Chemitexu”. Było tam bardzo wiele tematów nie tylko o praktycznie upadłym już zakładzie, ale wszystko o Sochaczewie i Chodakowie.

Ziemia Sochaczewska jest potrzebna i szybko znika z kiosków. Ostatnio objechałem pół miasta, aby kupić egzemplarz ukazujący się dzień wcześniej.

Jest to przykład Waszej popularności w środowisku. Nigdy nie ma jednak tak dobrze, aby nie mogło być jeszcze lepiej. Są różne zakłady i przedsiębiorstwa, są znane osoby warte poznania. Miejs-

ca w tygodniku jest dużo, a może być chyba jeszcze więcej. Praktycznie nie jest wykorzystana pierwsza strona. Warto by się zastanowić nad zlikwidowaniem programu telewizji. Moim skromnym zdaniem można by zmniejszyć ilość informacji sportowych, a zamiast nich bardziej zainteresować się tematami takimi jak upowszechnianie sportu, motoryzacja, czy kultura. Kiedyś przy „Wiadomościach Skierniewickich” działał Klub Korespondentów Terenowych. Byli to amatorzy, których i u nas nie brakuje. Są zdolne zespoły redakcyjne gazetek zakładowych, czy szkolnych. Może warto by im udostępnić choć pół strony. Na zakończenie moich refleksji chciałbym pogratulować ciekawych pomysłów autorskich całemu zespołowi redakcyjnemu.

Z wyrazami szacunku stały czytelnik.

Zbigniew Ignasiak

Jak zdobywałem „Victorię”

Gdy pojawiła się spółdzielnia mieszkaniowa Victoria (etap II) wielu, zwłaszcza młodych, bo miała ona być młodzieżowa, ożywiła nadzieję na szybkie otrzymanie mieszkania. Były podania, selekcje, warunki do spełnienia – niektóre np. zatrudnienie w Sochaczewie – łatwe do omińnięcia. Początkowo miały to być budynki czteropiętrowe, ponieważ jednak architekt miejski takiego projektu nie zaakceptował, musiano poprzestać na trzech piętrach i poddaszach. Te w przyszłości wzbudzą wiele umysłów. Początkowo każdemu zapewniono luksus wyboru dowolnego M, bez względu na liczebność rodziny.

Wkład, jak wówczas mówiono pełny, np. na M-4 wynosił ponad 400 tys (średnia pensja wówczas to około 20 tys zł) i miał wystarczyć na zgromadzenie materiałów budowlanych. Obowiązywało ponadto odpracowanie od 1000 do 1200 godzin. Budowę planowano na 2 lub 3 lata. Euforia jednak szybko minęła, ponieważ od razu budowa przybrała raczej żółwie tempo.

W 1990 roku okazało się, że zabraknie pieniędzy na zakup materiałów budowlanych. Dlaczego? Część pieniędzy pożyczono na uregulowanie tzw. „starej” Victorii. Tymczasem ceny materiałów i stopa procentowa w banku rosły w oszałamiającym tempie. A więc pierwsza dopłata – na M-4 ponad 1,6 mln zł. Wielu zrezygnowało, a Zarząd i prezes rzetelnie informowali, że nie

są to mieszkania dla każdego i nie każdego musi być na nie stać. Powoli, przy nikłym zainteresowaniu Zarządu budowa się toczyła. Powołano kierowników budowy z budownictwem mających niewiele wspólnego, ale nadzorujących ją. Czasem zdarzały się drobne nieporozumienia, jakieś okno zamurowano, by potem wykuć je z powrotem. Wykonawcy, w większości spółki prywatne pracowały niedokładnie, acz powoli i ustalały od-

rys. Sławomir Burzyński



powiednio wysokie kosztorysy. Członkowie spółdzielni na zebraniach ubolewali jedynie nad tempem prac i marnotrawstwem materiałów, ale budowa trwała. Cena m² rosła, jedni zrezygnowali, przybywali inni, z pieniędzmi. Gdy koniec był bliski wróciła sprawa poddaszy. Kto je zasiedli? Nie chciał nikt. Zarząd przeźornie informował, że otrzymają je ci, którzy nie zachowują terminów wpłat lub nie odpracowują godzin. Zakończenie budowy przewidziano na marzec 1992 r,

ponieważ był to ostateczny termin, do którego banki umarzały kredyty na starych zasadach. 28 lutego członkowie spółdzielni otrzymali zawiadomienia, że do 15 marca muszą dopłacić np. na M3 ok. 29 mln. Mieszkania przewidziane były dla osób zamożnych, więc kilkunastodniowy termin wpłaty pieniędzy nie powinien stanowić dla nich przeszkody. Okazało się również, że nieistotne jest kto na jaki metraż wpłacał, ale jak liczną ma rodzinę. 15 marca 1992 roku mieszkania oddano. Widmo dopłat nie znikło – potrzebne były kolejne miliony – na M-3 około 6. Termin znów kilkanaście dni, ale teraz z subtelnym ostrzeżeniem Zarządu, że nie wniesienie opłaty spowoduje cofnięcie przydziału i wykreślenie z listy członków – dotychczasowe zasługi miano pominąć. Mieszkania jednak były, nawet z zachowanym polskim stereotypem budowlanym – popękane, porysowane ściany, dziury słowem drobne usterki, z założenia łatwe do pokonania. Koszt np. M-3 obliczono na przeszło 284 mln. Część tej sumy została umorzona. Pozostała, to obecnie tzw. kredyt długoterminowy. Miesięczna spłata odsetek i raty kapitałowej powinna wynosić ok. 7 mln (dla M-3), by zadłużenie nie rosło. Większość lokatorów na takie wpłaty nie stać. Płacą więc czynsz i 20% dochodów brutto jako spłatę odsetek. Zadłużenie zaś przybiera astronomiczne sumy, przeciętnie wynosi ok. 240 mln. Od końca marca, do końca września odsetki osiągnęły sumę 42 mln. Kwartalnie to 17, 18 mln. Członkowie nie są w stanie spłacać miesięcznie ok. 7, 8 mln, ponieważ ich dochody to czasem tylko 1,5 lub 2 mln, słowem, „Viktoria” tylko dla zamożnej młodzieży.

(gr)

zieni, pod nadzorem, do sochaczewskiego szpitala. Po trzech dniach zwolniono ich jednak, gdyż policja warszawska nie mogła przyjechać po sprawców z powodu braku benzyny.

bs

Szczęście w nieszczęściu

Drugiego listopada w godzinach wieczornych policja została poinformowana o przewiezieniu z ulicy Kochanowskiego do miejskiego szpitala człowieka z poderżniętym gardłem. Dramat zakończył się jednak, z jednej

strony, szczęśliwie bo poszkodowany przeżył. Z drugiej jednak strony mniej, bowiem jak się okazało był on od pewnego już czasu poszukiwany przez policję. Poszkodowany nie jest w stanie wskazać sprawcy napadu, ponieważ był wówczas pijany.

**Usługi
Szkłarsko
Ramiarskie**

**Lustra, Błaty,
Wystawy
Szklenie u klienta
ul.Licealna 17
(ZS-645)**

Z kroniki policyjnej

● W nocy z 3/4.11. przy ul.Żeromskiego dokonano włamania do sklepu przemysłowego skąd skradziono elektryczną kasę z 11 mln oraz bielezną damską i męską. Straty wynoszą ok. 15 mln zł.

● 4.11. na ul.Boryszewskiej kierujący „Jelczem” wyjeżdżając z drogi podporządkowanej potrącił jadącego rowerem mieszkańca Żylina Nowego. Rowerzysta z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala.

● W dniu 5.11. ok. godz. 19.30 przed dworcem PKP czterech mężczyzn pobilo 42-letniego mieszkańca Sochaczewa. Zabrali mu pieniądze i teczkę skórzaną oraz parasol. Straty poszkodowanego wyniosły 1300000 zł.

● W dniu 6.11. ok. 7.00 w Kozłowie Starym, kierujący Fordem Sierra uderzył w tył Fiata 126p. Kierowca Fiata, mieszkanka Rybna z obrażeniami ciała przewieziona została do szpitala.

● W nocy z 6/7.11. przy ul.Narutowicza włamano się do sklepu z butami. Po wybicciu szyby w oknie skradziono z wystawy dwie pary butów. Złodzieje mieli jednak pecha bo zostali ujęci „na gorącym uczynku” przez patrol policyjny.

● Tej samej nocy dokonano włamania do piwnicy przy ul.Żeromskiego. Sprawcy wynieśli 54 kg cukru, dwie wędki, wiertarkę i komplet kluczy. Straty wynoszą ok. 1,5 mln zł.

● 7.11. o godz. 10.00 powiadomiono policję o włamaniu do prywatnej posesji przy ul.Kraszewskiego, ostatnio niezamieszkaną. Skradziono butelkę gazową i odkurzacz.

● Tego samego dnia ok. 18.00 na ul.Piłsudskiego kierujący Fiatem 126p potrącił nietrzeźwego obywatela Białorusi, którego z obrażeniami ciała przewieziono do szpitala.

● W nocy z 7/8.11. dokonano włamania do prywatnej posesji przy ul.Krzywej. Po wyważeniu drzwi sprawcy dostali się do wewnątrz zdążyli jednak skraść tylko parasolkę, rękawiczki i 200 tys zł., gdyż spłoszyła ich obudzona właścicielka.

pol

Pościg

W nocy 7 listopada policja warszawska prowadziła pościg za skradzionym „Peugeotem 405”, który bez świateł uciekał w kierunku Sochaczewa. Przez nasze miasto przejechał 170 km/h. Ścigały go trzy samochody: dwa „Polonezy” i BMW. Jeden z „Polonezów” już pod Ożarowem wypadł z trasy, drugi został w tyle. Tylko BMW dotrzymało kroku uciekinierom. Dopiero w Żdżarowie na jednym z zakrętów „Peugeotem” zarzuciło i wypadł na pole. Kierowca oraz pasażerka z obrażeniami ciała zostali przewie-

Bracia z Lwówka

Na zachód od Sannik znajduje się wieś Lwówek. Do 1945 r. jej mieszkańcami byli niemal wyłącznie luteranie i bracia morawscy zwani także herrnhutami.

Obie nazwy tej grupy wyznaniowej upamiętniają najważniejsze fakty z jej dziejów. Morawy, a szczególnie tamtejsze prywatne dobra ziemskie, były jednym z miejsc schronienia braci czeskich, prześladowanych przez Habsburgów duchowych spadkobierców husytyzmu. W 1721 r. cieśla Krystian Dawid zwrócił się w imieniu prześladowanych współwyznawców do niemieckiego hrabiego Ludwika Zinzendorfa z prośbą o udzielenie azylu. Hrabia Zinzendorf, zaangażowany w rozkwitający ruch pietystyczny, osiedlił uchodźców w swych dobrach na Łużycach. Założoną w 1722 r. na Ochranowskiej Górze (Hutberg) osadę nazwano Herrnhut (Opieka Pańska). Znaleźli w niej schronienie także pietysci, usunięci przez ortodoksyjnych duchownych z macierzystych, luterkańskich lub kalwińskich wspólnot religijnych.

Choć w latach 1737–1741 bracia morawscy zerwali z Kościołem luterkańskim, przyjęli później Konfesję Augsburską. Nie odrzucali również kalwinizmu, jako że kwestie dogmatyczne znalazły się w cieniu sprawy dla nich najważniejszej: gorliwych praktyk religijnych, zorganizowanych na wzór niemal zakonny.

Po 1800 r. na obszarze środkowej Polski powstały dwie wspólnoty braci morawskich. Były to: Nowosolna (Neu-Sulzfeld) pod Łodzią i Lwówek (Leonberg) koło Sannik.

Wieś Lwówek powstawała stopniowo. W 1802 r. osiadło tu 2 kolonistów, w 1803 r. – 69, w 1804 r. – 8. Oczywiście, większość z nich przybyła wraz z rodzinami. W 1827 r. osada liczyła 59 domostw i 489 mieszkańców. Większość z nich utrzymywała się z rolnictwa. W 1846 r. zarejestrowano 44 gospodarzy, 22 zagrodników, 27 wyrobników, młynarza, piekarza i piwowara.

Mieszkający w centralnej

Polsce bracia morawscy tworzyli dwa okręgi z siedzibami



Żelazny krzyż na cmentarzu w Lwówku

fol. Paweł Fijałkowski

w Nowosolnej i Lwówku. W 1853 r. drugi z okręgów liczył 206 rodzin, osiadłych w 11 miejscowościach. Władzę nad oboma okręgami sprawował „opiekun”, delegowany przez Konferencję Starszych, odbywającą się w Berthelsdorf koło Herrnhut. „Opiekunowi” podlegali „bracia” – zwani również starszymi lub kaznodziejami – pełniący funkcje duszpasterskie w okręgach. Zważywszy na znaczny ich obszar, w poszczególnych osiedlach działali „bracia pomocniczy”.

Podobnie jak menonici, bracia morawscy byli pacyfistami w szerokim tego słowa znaczeniu. Władze carskie u-

możliwiały im życie w zgodzie z sumieniem. Na mocy ukazu z 1826 r. zostali zwolnieni z obowiązku służby wojskowej. Podstawę do zwolnienia stanowiły zaświadczenia wydawane w Herrnhut na podstawie list wpłacanego tam pogłównego. Bracia stający przed sądem nie musieli składać przysięgi, mówili jedynie „tak”.

Możemy mniemać, że współżycie braci morawskich z luteranami układało się dobrze. Pierwszy pastor parafii ewangelicko-augsburskiej w Gąbinie, ksiądz Wilhelm

Niestety, niezbyt chlubną rolę odegrała część mieszkańców Lwówka podczas powstania styczniowego. Ale by w pełni zrozumieć ich postawę, należy szczegółowo przedstawić bieg wydarzeń.

23 stycznia 1863 r. do Sannik przybył emisariusz powstańczy, ksiądz Stefan Skupiński z klasztoru reformatów w Warszawie. Z robotników sannickiej cukrowni zorganizował oddział zbrojny. Chłopi odnieśli się do tej inicjatywy z obojętnością, a nawet niechęcią. Wówczas jeden z powstańców, niejaki Sztryszczkowski, wziął na przesłuchanie włościankę nazwiskiem Durmaj. Gdy ta nie chciała mu powiedzieć, gdzie przebywa jej mąż, zabił ją, a później podpalił zabudowania innego gospodarza.

Następnego dnia, w położonej między Lwówkiem i Sannikami wsi Krubin, tłum złożony po większej części z kolonistów niemieckich ze wsi Lwówka zabił księdza Skupińskiego i towarzyszącego mu powstańca Aleksandra Panitzka, „poddanego pruskiego”.

Niedługo później mieszkańcy Lwówka schwytali dwóch mieszczan z Osmolina, którzy chcieli przyłączyć się do powstania. Trudno stwierdzić, czy istotnie zamierzali zakopać ich żywcem. Niedoszłych powstańców wziął do niewoli przechodzący przez wieś patrol kozacki.

Obie z walczących stron dopuszczały się różnych okrucieństw uznawanych niekiedy za normalne w czasie wojny. Po obu stronach byli członkowie gąbińskiej parafii ewangelickiej. Jednakże pacyfistycznie wychowani bracia morawscy nie mieli w tym wszystkim żadnego udziału.

Paweł Fijałkowski

Dokończenie
w następnym numerze.

**GABINET
LEKARSKI**
Ginekologiczno
– Położniczy

BADANIA USG

Sochaczew,
ul. Polna 15,
tel. 250-74

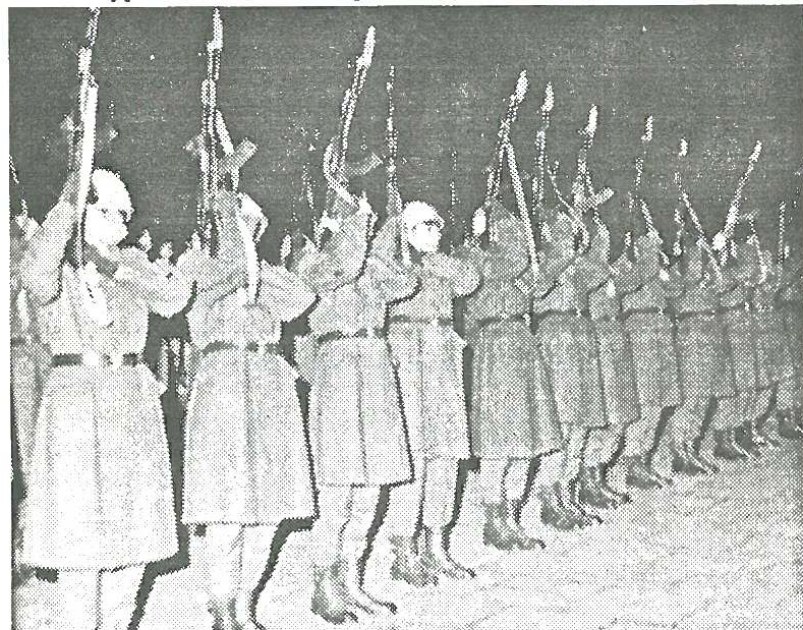
(ZS-582)

11 listopada Uroczyste obchody



zdjęcia Marek Kruczyk

W dniach 10 i 11 listopada odbyły się uroczystości z okazji Święta Niepodległości. W pierwszym dniu na cmentarzu wojskowym w Trojanowie odprawiona została uroczysta msza, pod przewodnictwem księdza Antoniego Jaszczola, proboszcza tejże parafii. Homilię wygłosił ksiądz Jan Kaczmarczyk. Dla uczczenia pamięci poległych oddano trzykrotną salwę honorową, a delegacje ze szkół, urzędów i zakładów pracy złożyły wieńce i kwiaty na grobach żołnierskich. Jak powiedział ksiądz Antoni Jaszczol nie pamięta, a jest już proboszczem 30 lat, by obchody Święta Niepodległości w Sochaczewie były tak uroczyste i by, zgromadziły tak liczne rzesze mieszkańców -



około 1000 osób.

Następnego dnia również uroczysta msza została odprawiona w kościele św. Wawrzyńca. Po południu zaś odbyły się zawody motocrossowe o puchar przechodni Burmistrza Miasta, a w sali widowiskowej MOK uroczysty koncert z udziałem artystów scen warszawskich.



Listy z Włoch (3)

Jest prawie północ, czwartkowy wieczór mija. Właśnie wróciłam ze spaceru. Rzym o tej porze żyje bardziej intensywnie niż w ciągu dnia. Ulice są pełne młodzieży, turystów. Piazza Naroną, Fontanna di Trevi - oświetlone są reflektorami, w kafejkach pod gołym niebem nie ma miejsc. To już koniec października, a ja jeszcze biegam w lekkim sweterku, jem lody. W „La Republica” czytamy, że w Warszawie były w nocy trzy stopnie poniżej zera. Br.

Ostatnią niedzielę spędziłam z moją przyjaciółką, Jolą, w Tivoli, małym miasteczku położonym nieopodal Rzymu, słynnym za sprawą znajdującej się tam Villa d'Este. Villa d'Este (pałacyk i piękny park) wybudowana została w XVI w. wg planów Pizzo Ligozio dla kardynała Hipolita II d'Estei była jego letnią rezydencją. Główną atrakcją parku są wodotryski i fontanny, którym architekt nadał przeróżne kształty: oczywiście Neptuna, greckich bogiń, wykutych w marmurze masek - ludzkie twarze powykrzywiane w grymasach. Wszystkie te rzeźby - fontanny i płaskorzeźby - wodotryski nieustannie towarzyszą turyście spacerującemu po parku. Prowadzone są linią nie zawsze symetryczną - renesans włoski w owym czasie zbliża się do swojego schyłku, znamiennej jego cechą była już nie tylko prostota, umiar i harmonia, ale także - nieoczekiwane!

Spacerowałyśmy więc wśród tryskającej ze wszech stron wody, robiłyśmy sobie i zabytkom zdjęcia i bardzo nas śmieszyły poprzybijane co i rusz tabliczki „Acqua non potabile” (woda nie zdatna do picia). Wyobraźcie sobie - srogi Neptun strzegący fontanny, zmęczona po polowaniu Diana pochylająca się nad wodotryskiem i do tego, jak kwiatek do kozucha, rzeczowa informacja: ACQUA NON POTABILE.

Dagmara

via dei Condotti 81, roma Italia
(Ciao!)



trochę fartu

Sportowe życie

O dawna wiadomo, że intensywny trening jest męczący i szkodliwy dla organizmu człowieka, a człowiek to przecież brzmi dumnie. Dlatego też sądzę, iż nakłanianie młodych ludzi do codziennego, kilkugodzinnego ćwiczenia przysiadów, to zwykle bestialstwo, a ponadto nie do pogodzenia z Kartą Praw Człowieka. Jedyne, co może usprawiedliwić ten proceder, to zadośćuczynienie jego ofiarom. Zwłaszcza

realizowane przy pomocy biletów Narodowego Banku Polskiego.

Za wygranie niedawnego kolarskiego przełazu, zwycięzca, jak to sympatycznie określił komentator, otrzymał jakieś marne cztery zapomogi dla bezrobotnych. W przełazu, w którym nie dość, że trzeba taplać się w błotku wdrapując na kolejne wzgórki, to jakby tego było mało, do pleców przytracają Ci kupę żelastwa z dwoma kótkami po bokach, czyli poprostu rower. Podobnie w świątecznym motocrossie, w którym można było przecież zepsuć sobie lub choćby zachlapać ładny, zagraniczny motocykl, zawodnik mógł zapłacić najwyżej 3 miliony i na dodatek musiał jeszcze przyjechać pierwszy!

Klub Sportowy „Orkan” postawił jednak na inne rozwiązania. Jak słyszę, najwyższe uznanie spotka piłkarzy drużyny seniorów. Za pozycję wicelidera

jesieni otrzymają oni od zarządu klubu rzecz najcenniejszą - słowa budującej otuchy i ciepłe poklepywanie po plecach od samego szefa wyszkolenia. I trzeba przyznać, iż dydaktyczna strona zbliżającego się wydarzenia jest



bez zarzutu. W myśl jednak powiedzenia, że nigdy nie jest tak dobrze, by nie mogło być lepiej. Proponowałbym zastanowić się nad tzw. metodą meksykańską. Otóż w kraju tym w miejscowości

Solinaraucha kierownictwo miejscowego więzienia przeprowadza cykliczne zawody sportowe. Zwycięzcy otrzymują dodatkowe bonny do więziennej stołówki, co znakomicie pobudza ambicje i wpływa na rozwój kultury fizycznej, nawet w pierdlu. Dla zdobycia pożywienia człowiek wiele znieśie. Chyba, że znów Klub Kibica Orkanu, jak już w czynił, złoży się „do czapki” dla swojej drużyny. Z tym, że oni sami są dziś w potrzebie. Żyrardowski klub, po ostatnim meczu, żąda 5 mln odszkodowania, i to za co? Za kilka głupich, wyrwanych ławek. Paranoja!

Przecież nie jedzie się na meoz, by go oglądać. Grzecznie klaskać w łapki i popijać mleczkiem. Niekiedy trudno utrzymać pięści w kieszeniach, zwłaszcza po kolejnym „niecelnym trafieniu” jak określił telewizyjny komentator kilkumetrowe „pudło”.

Sławomir Burzyński

HURTOWNIA „MULTI-MAX”

Sochaczew, ul. Reymonta 25 (za pocztą)

oferuje po niskich cenach
(także fabrycznych):

- zabawki z importu;
- rajstopy (również włoskie i z lycra);
- kosmetyki i art. biurowe.

Stosujemy upusty już od 3 mln zł

ZAPRASZAMY

w godz. 8.00 - 17.00

(ZS-621)

NAJNIŻSZE CENY

na artykuły papiernicze i higieniczne

OFERUJE

nowo powstała hurtownia „CHODAKÓW”,
ul. Chodakowska 10 (na terenie ChZWCh „Chemitex”),
Sochaczew, tel. 228-11 do 18 wew. 369

(ZS-603)

MATERIAŁY BUDOWLANE

Cement biały, kreda, gips,
blacha, papa, wapno, cement i inne.

Czynne cały dzień

Transport towaru do klienta –
powyżej 3 ton darmo.
Przewóz żwiru, piasku.

Sochaczew, ul. Okrężna 26
Karolków Ryb. – Tarczyk

(ZS-637)

POLONEZY CARO, TRUCK

za gotówkę,
w leasingu i na raty
Sochaczew, **AUTO-BIS**,
ul. 15 Sierpnia 17,
tel. 234-82

(ZS-643)

CB radio nadaje

Dla wielu posiadaczy CB-
radia ten sprzęt jest pewną formą
rozrywki. Jeden z moich kole-
gów wspominał swego czasu
w kąci CB-radiowców,
o dziwnych rozmowach prowa-
dzonych przez radio. Wielu po-
czątkujących prowadzi je rów-
nież na kanale wywoławczym
pomimo protestów innych.

Bardzo często w godzinach
wieczornych do radia mają dos-
tęp kilkuletnie dzieci, które pre-
zentują się również na kanale 28.
Co w tym czasie robią ich rodzi-
ce? Pamiętajmy, że CB-radio
jest nie tylko rozrywką. Dzięki
tej formie łączności jedni niosą
pomoc drugim. Konkretnym
przykładem jest kanał 9, czyli ra-
tunkowy. Cały czas jest na nasłu-
chu Straż Pożarna. Była również
Komenda Rejonowa Policji, ale
sprzęt zafundowany przez Urząd
Miasta uległ uszkodzeniu.
Apeluję przy okazji do specjali-
stów – elektroników o pomoc,
społeczną przy ponownym uru-
chomieniu CB-radia.

Jeden z moich kolegów po-

siadający radio w samochodzie,
dzięki szybkiemu kontaktowi
z policją udaremnił wielkie włama-
nie. Pojazdów na naszych
drogach przybywa. Przybywa
również zmotoryzowanych CB-
radiowców, mogących nieść po-
moc poprzez szybką łączność
w razie np. wypadków drogo-
wych. Często na kanale wywo-
ławczym słychać: „Saba, Saba”.
Znawcy tematu wiedzą, że jest
wzywana Pomoc Drogowa – Ob-
rębscy. Jest to tylko kilka przy-
kładów świadczących o tym, że

POCZTA

Pułapka dla kierowców

Na ul. Chopina – po drugiej stro-
nie, naprzeciw szkoły podstawowej
nr 7 wykopano dół pułapkę (dosyć
głęboki) dla samochodów. Choć już
kilkanaście dni minęło, nie zdołano po-
stawić odpowiedniego znaku drogo-
wego, ani zabezpieczyć go barierą ost-
rzegawczą. Co się tam dzieje trudno
opisać!

Nie uzupełniono oświetlenia na
ulicy Chopina (nie świeci 4 lub 5 ko-
lejnych lamp) naprzeciw restauracji
„Relax”. Ludzie wchodzą na siebie.
Oświetlenie w tym miejscu jest nap-

ŻALUZJE, VERTICALE, MARKIZY.

Drzwi harmonijkowe PCV i drewniane
– Kozłowski 258-20.

(ZS-345)

● **PIECZĄTKI EXPRESS** – 1 dzień. Zamó-
wienia: Sochaczew: 1 Maja 16, Pokoju 3
i Piłsudskiego 26.

(ZS-575)

● Lokal 90 m² w centrum Sochaczewa wy-
naję. Tel. 224-08.

(ZS-612)

● Kursy języka niemieckiego dla początku-
jących i zaawansowanych (również intensy-
wne). Informacje i zapisy: tel. 237-21 wew. 45.

(ZS-620)

● Matematyka – korepetycje. 245-44.

(ZS-628)

● Wynajmę dom całość lub część – cent-
rum. Sochaczew, 1 Maja 12. Kontakt: War-
szawa 44-33-51 od 16.00; Sochaczew,
Senatorska 2 m. 108.

(ZS-630)

● Sprzedam działkę budowlaną 800 m²
w Sochaczewie przy ul. Żytniej.
Tel. (02) 74-49-94.

(ZS-633)

● Sprzedam duży dom – stan surowy.
Sochaczew Osiedle „Zgoda”, ul. Karwów-
ska 95. Sochaczew 247-95.

(ZS-634)

● Pomoc – Usługi pielęgniarstwa. Wizyty
domowe położnej. Tel. 222-88, 224-73.

(ZS-639)

● Sprzedam M3 o powierzchni 49 m².
Sochaczew tel. 251-91.

(ZS-641)

● Szkoła Podstawowa w Kurdwanowie kupi
przyczepę osobową do przewozu dzieci.
Tel. 123-16 lub 220-51.

(ZS-642)

● Kupię mieszkanie spółdzielcze jednopo-
kowe. Wiadomość telefon 228-68 po 17.00.

(ZS-644)

● Sprzedam roczne kurki i nawóz kurzy.
Ferma drobiu Czerwonka Parcel k/Sochacze-
wa, tel. 236-81 lub 228-23.

(ZS-646)

● Sprzedam troje drzwi do „Dacii” 1300
i prawy tylny błotnik. Sochaczew, ul. Bortnow-
skiego 46.

(ZS-649)

● Sprzedam zabytkowe pianino.
Tel. 224-73.

(ZS-652)

● Kupię mieszkanie M3 do 40 m².
Tel. 224-73.

(ZS-653)

ŻALUZJE

Montaż – Naprawa

Hurt 110 tys zł za m²
Detal 115 tys zł za m²

Winnicki, 249-68

(ZS-650)

AKUMULATORY; NADKOLA OCHRONNE – Łada, Tau-
ria, Skoda, Favorit, Polonez, Fiat 126p, i inne; **OGUMIE-
NIE; OLEJE** – Castrol, Elf, Vat; **AUTO – BLACHY; ROWE-
RY; DYWANIKI GUMOWE** do samochodów krajowych
i zagranicznych; **AUTO – KOSMETYKI** zimowe

OFERUJE firma DANDEX
tel. 228-52

**Sklepy w Sochaczewie przy ul. Żeromskiego 12
oraz przy ul. Warszawskiej 66A**

(ZS-647)

CB-radio jest potrzebne tam,
gdzie brak telefonu. Wiele osób
korzysta z tego sprzętu wykonu-
jąc swój zawód. Dzieci, pijacy i
„ptasie mózdzki” są często dla
nich utrapieniem.

Pamiętajmy, że tam, gdzie
brak innej formy łączności, może
szybko i skutecznie nieść pomoc
CB-radio. Używajmy go więc
z rozwagą i pamiętajmy o nap-
rawę potrzebujących wolnego
kanału.

Przy okazji informujemy, że
w naszym rejonie zawiązało się

Zrzeszenie Użytkowników CB-
radia, którego szefem został Ak-
ropol. Do władz weszli również:
Mirek – Sochaczew, Rusalka
i Dorota – Boryszew. Nie odmó-
wią oni nikomu początkującemu
informacji na temat właściwego
stosowania CB-radia. Mam rów-
nież cichą nadzieję, że wkrótce
skończą się problemy z intruza-
mi na kanałach.

Gang Olsena

rawę potrzebne.
Kto posprząta?

Również na ulicy Chopina, od
rogu Chodakowskiej do rogu Parko-
wej nie sprzątnięty jest chodnik –
pięknie wyasfaltowany. Śliskie zwalę
mokrych liści sprawiają, że starszym
ludziom trudno utrzymać się na no-
gach. A właściciele tu dużo „Chemitex”,
Klub Sportowy „Orkan”, który
sprzątał ale trawnik koło hali, Miejski
Dom Kultury, dwie szkoły.

Park przy ulicy Hotelowej brud-
ny, a przecież liście już dawno spad-
ły. Pewnie pierwszy śnieg przykryje
wszystko.

Tłoczno przed kościołem

Nie jest respektowany zakaz
zatrzymywania się i postoju na ulicy

Chopina (po minięciu Chodakows-
kiej).

W niedzielę i święta kościelno,
w czasie wesel, pogrzebów przeje-
chać koło kościoła trudno. Samo-
chodów dużo, a ludziska, żeby im
proboszcz pozwolił to wjechały i do
Kościoła. A tymczasem dwa duże
parkingi, jeden na placu targowym
przy ulicy Młynarskiej, drugi koło hali
sportowej stoją puste. A można
przecież postawić odpowiednie zna-
ki informacyjne.

A jeszcze drugi sznur samocho-
dów, a jakże, ustawia się po drugiej
stronie ulicy, niektórzy wjeżdżają o-
czywiście na trawnik koło Domu Kul-
tury, nieźle już zjeżdżony.

Mieszkańcy Chodakowa

POCZTA



Niestety, ale jestem zmuszony do napisania paru przykrych słów pod adresem firmy „Auto-Centrum” będącej własnością B.Harasińskiego i K.Obrębskiego.

Na początku października br. wpadliśmy z żoną na pomysł, aby na 1 listopada wypożyczyć samochód. Wybór nasz padł na ładnie wyglądającą (niestety tylko z zewnątrz) w/w firmę. Po osobistej bytności żony w firmie i późniejszym dwukrotnym telefonicznym uzgodnieniu terminu odbioru samochodu żona została zapisana na konkretny termin i zapewniono ją, że nie ma potrzeby ponownego potwierdzenia zamówienia. Krótko mówiąc p.B.Harasiński oświadczył, że samochód będzie przygotowany na 100%. Ufni w rzetelność „firmy” zjawiliśmy się z żoną pod jej bramą w oznaczonym dniu i o oznaczonej godzinie. Niestety bramę zastaliśmy zamkniętą. Żona zadzwoniła do domu właściciela i ku swojej rozpaczy dowiedziała się, że w ogóle nie została zapisana. P.Harasiński udał zdziwionego i zaskoczonego sprawą. Oświadczył ponadto, że nie na to nie poradzi. Samochodów już nie ma.

Zostaliśmy na przysłowiowym „lodzie”. Pan Harasiński chyba nie zdaje sobie sprawy ile w danym momencie wyrządził krzywdy swoim potencjalnym Klientom.

Myślę, że w dobie wzrastającej konkurencji firma „Auto-Centrum” powinna zrewidować swoje działania, jeśli chce przetrwać na rynku. Nie ma chyba nic gorszego jak lekceważenie i ignorowanie tych, na których się

zarabia.

Nie zachęcam do korzystaniem z usług firmy „Auto-Centrum” B.Harasiński i K.Obrębski.

K.M.

(nazwisko do wiadomości redakcji)



Droga Redakcjo!

Ostatnio odwiedziłam Rejonowe Biuro Pracy przy ulicy H.Sawickiej. Spędziłam kilka minut przed tablicą z pięknie wypisanymi i całkiem porządnie powieszonymi ofertami pracy. Jest ich sporo, sporo też ludzi wraz ze mną je oglądało. Znalazłam coś dla siebie. Weszłam do jednego z pokoiów po bardziej szczegółowe informacje, niestety jedna z urzędniczek od razu ostudziła mój zachwyt – „te oferty nie są aktualne”. Żadnych informacji takim z ulicy (czyli mnie) nie udzielamy. Mamy tu oferty tylko dla „naszych bezrobotnych” – dodała z troską. Żeby dostąpić zaszczytu bycia „swim” trzeba zarejestrować się w pokoju nr 1. Pani urzędująca w nim zaproponowała bym poczekała, bo teraz to ona właśnie je. Na drzwiach tego pokoju zauważyłam kartkę informującą o dokumentach, które trzeba dostarczyć, aby się zarejestrować (7 punktów). Jako, że jestem niecierpliwa znów wsadziłam głowę do pokoju nr 1 – pytając czy informacja na drzwiach jest aktualna. Usłyszałam niewyraźną (z powodu bułki) odpowiedź – „tak i nie ma tam na co czekać, bez tych zaświadczeń”.

Wysłałam z Biura lekkim krokiem nie oglądając się za siebie. Już wiedziałam, że nad budynkiem unosi się zadowolony i jak zawsze pewny siebie duch dawnych gospodarzy tej posiadłości.

Jola Kiełbasińska

SPORT



SPORT

Piłka nożna

W wojewódzkiej lidze młodzików piłkarze chodakowskiej Bzury (Józef Szajewski) uzyskali dwa wyniki remisowe. Najpierw 2:2 z Mazovią Rawa Mazowiecka a później 1:1 z Visem Unia Skierniewice. Bramki dla zespołu chodakowskiego uzyskali: Rafał Regulski (2) i Emil Dmoch.

W meczu o mistrzostwo płockiej ligi okręgowej rozegranym w środę 11.11., piłkarze Unii Brzozów doznali drużyciowej porażki, przegrywając z liderem rozgrywek „Skrą” Drobin na jej boisku 1:7.

W meczu pucharowym duży sukces odnieśli piłkarze „Promyka” Nowa Sucha wygrywając 3:2 z grającym w wyższej klasie zespołem „Wrzosa” Międzybórz. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Ireneusz Pawlaczyk,

Wiesław Sobczak, Adam Kaźmierczak.

W niedzielę, w ostatniej kolejce rozgrywek „Unia” Brzozów pokonała „Stegny” Wyszogród 4:1. Dwie bramki uzyskał 16-letni Mariusz Piątkowski i po jednej Robert Czubak i Andrzej Witkowski.

W klasie B LSZ Bielice wygrał z zespołem Wołuczy 5:2. Bramki: Roman Szajder (2), Arkadiusz Staniaszek, Paweł Włodarski, Dariusz Sylwestrzak (po 1).

Sport szkolny

12 i 13 listopada w chodakowskiej hali sportowej odbyły się drużynowe mistrzostwa województwa szkół podstawowych w tenisie stołowym dziewcząt i chłopców. W kategorii dziewcząt bezkonkurencyjne były zawodniczki ze SP nr 2 Paulina Samorajska, Dorota Dąbrowska (opiekun Damazy Pyrak).

Braźowe medale zdobyły przedstawicielki SP Żuków Monika Kożuchowska, Iwona Ponikiewska (H.Sobieszek). Na V-VI miejscu sklasyfikowano zawodniczki SP Kurdwanów Gracys i Teresiak (J.Buczyńska). Reprezentujący w finale rejon Sochaczew chłopcy z SP nr 2 zawiedli na całej linii. Zajęli oni III miejsce będąc faworytami imprezy – ale nie mogło być inaczej skoro mistrz makroregionu centralnego Andrzej Wawrzyniak, dwukrotnie przegrał pojedynki singlowe lekceważąc swych rywali, a jego partner Marcin Witkowski także grał nierówno. W imprezie zwyciężyli przedstawiciele Białej Rawskiej przed zespołem SP nr 3 z Brzezin.

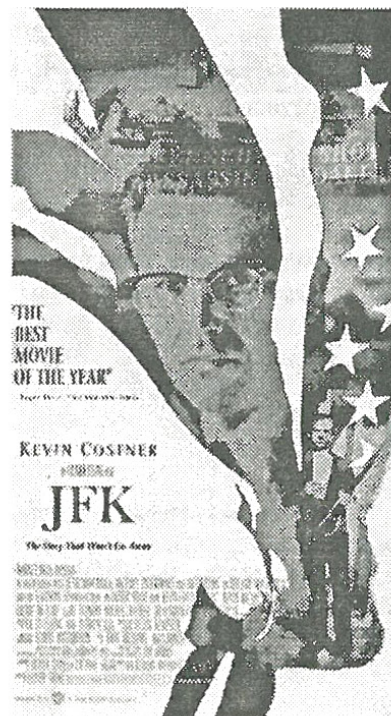
Sylwester Rożdżestwieński

NOWOŚCI z kasy



JFK

Intryguje i porusza. Czas trwania filmu – 3 godz 8 minut i ilość szczegółów oszołomią zapewne niejednego. Chwilami można odnieść wrażenie, że zorientowanie się w przebiegu śledztwa przerasta nas. Podobnie zresztą sądzi bohater filmu prokurator Garrison (Kevin Cost-



ner), gdy X uświadamia mu, gdzie sięgają korzenie intrygi. A sięgają szczytu, bo amerykańskiej elity rządowej. Kennedy z pułapki, jaką na niego zastawiono nie mógł ująć żywy. Jeśli jednak ktoś przypuszcza, że w filmie znajdzie odpowiedzi na pytania konkretne: kto pociągał za sznurki, kto wydawał rozkazy?, odejdzie zawiedziony. Są to jedynie domysły, przypuszczenia i domniemania reżysera. Film zrealizowany jest w dobrym tempie. Kulminacyjna scena finałowa trzyma w niesamowitym napięciu. Czarno-białe i kolorowe zdjęcia są tak zmatowane, że nie można odróżnić dokumentalnych od tylko stylizowanych. JFK burzy mit amerykańskiej demokracji.

Videoman

JFK – USA 1991, reż. Oliver Stone, wyst. Kevin Costner, Sissy Spacek, Joe Pesci, dyst.ITI.

Lista przebojów (19)

1. JFK, reż. O.Stone, dyst. I-TI – thriller polityczny.
2. Powrót Batmana, reż. T.Burton, dyst. ITI – komedia.
3. Kosiarz umysłów, reż. B.Leonard, dyst. Syrena – thriller s-f.
4. Piąty muszkieter, reż. R.Lester, dyst. NVC –komedia kostiumowa.
5. Parenthood, reż. R.Howard, dyst. ITI – komedia kostiumowa.

Opracowano na podstawie Video Klaps w Muzeum Ziemi Sochaczewskiej.

Tomasz Kodym zwycięzcą IV Pucharu Niepodległości

W środę 11 listopada 34 motocyklistów reprezentujących czołowe polskie kluby oraz goście z Ukrainy i Białorusi, stanęło na starcie tradycyjnego crossu o Puchar Niepodległości. Tę patriotyczną rocznicę najlepiej uczcił zawodnik „Szaraka” Sochaczew Tomasz Kodym, który zwyciężył bezapelacyjnie i po raz drugi z rzędu odebrał piękny puchar z rąk burmistrza miasta p. Mieczysława Kucińskiego. Zawody rozgrywane w fatalnych warunkach terenowych, mimo to zwycięstwo naszego zawodnika nie podlegało dyskusji. W ogólnej klasyfikacji wyprzedził on obydwu braci Olszewskich. W po-

konanym polu znalazł się także kilkakrotny medalista 6-dniówek motocyklowych Jacek Czachor z Warszawy. Zupełnie nie radzili sobie natomiast zawodnicy Białorusi i Ukrainy, których pokonał, zajmując bardzo dobre VII miejsce, Paweł Adamkowski, jadący w dodatku na motocyklu „Yamaha” 125 cm³. Za sprawną organizację imprezy słowa podziękowania należą się wszystkim społecznie pracującym, ofiarnym działaczom „Szaraka”. Organizatorzy zgromadzili niebagatelną kwotę 25 mln zł na nagrody od sponsorów prywatnych i państwowych.

Duży sukces amatorów!

TKKF Energomontaż – Widok Skierniewice 2:1 (0:0)

Energomontaż: Wachowski, Tomczyk, Adamiak, Cezary, Kowalewski, Przybylski, Dzionek (Kowalski), Sałata, Adamiak Jakub, Błaszczak, Kołasiński, Pszczółkowski.

Zespół gospodarzy rozegrał bardzo dobre spotkanie. Już w 5 min doskonałej sytuacji nie wykorzystuje Michał Pszczółkowski, mimo to mecz jest ciekawy a doskonale w bramce gospodarzy spisuje się Grzegorz Wachowski. Po zmianie stron, młodzi piłkarze gości groźnie

atakują i w 65 min następuje błąd obrońcy gospodarzy, strzał napastnika gości i jest 1:0. Lecz już dwie minuty później, po uderzeniu Cezarego Adamiaka dochodzi do wyrównania. Gdy do końca meczu brakuje już tylko dwóch minut błąd bramkarza gości wykorzystuje Dariusz Kołasiński, celnie strzela głową z około 6 metrów i jest 2:1. Takim rezultatem kończy się ten naprawdę ciekawy mecz.

Krzysztof Bijakowski

Tenis stołowy

W sobotę w Brzezcinach odbyły się zawody klasyfikacyjne w kategoriach młodzików, kadetów i juniorów. Następujący zawodnicy Orkanu zakwalifikowali się do zawodów makroregionalnych. **Młodzicy:** II Joanna Tyl, IV Katarzyna Cyniak, V Anna Ciechomska, VI Dorota Zielińska. **Młodzicy:** I Andrzej Wawrzyniak, III Marcin Witkowski. **Kadetki:** I Paulina Samorajska, III Dorota Dąbrowska. **Kadeci:** II Andrzej Wawrzyniak. **Juniorki:** II Paulina Samorajska, III Dorota Dąbrowska.

W sobotę 14.11. w chodakowskiej hali sportowej rozegrano finały II Wojewódzkiego Harcerskiego Tur-

nieju Tenisa Stołowego w kategorii niezrzeszonych. W poszczególnych grupach wiekowych zwyciężyli: **Młodziczki:** Sylwia Pleban SP Baranów; **Młodzicy:** Piotr Głuchowski SP Wyczółki; **Kadetki:** Dorota Więckowska SP Budki Piaseckie; **Kadeci:** Artur Wejrzanowski SP Budki Piaseckie; **Juniorzy:** Marcin Duplicki ZSZ nr 1 Sochaczew; **Instruktorzy młodsi:** Jolanta Buczyńska SP Kurdwanów; **Instruktorzy młodzi:** Ryszard Wiśniewski SP Młodzieszyn; **Instruktorzy starsi:** S. Rożdżestwieński SP Żuków.

Za tydzień 21.11. w tej samej hali turniej chorągwiany z udziałem reprezentantów Łodzi, Piotrkowa, Sieradza i Skierniewic.

Mień Lipno – Orkan Sochaczew 2:1 (1:0)

Tym razem piłkarze Orkanu rozegrali nieco słabsze spotkanie, ponosząc porażkę w Lipnie. Być może gdyby Jacek Brzeski w 3 min meczu wykorzystał doskonałą sytuację strzelecką pewnie mecz miałby inny przebieg. Niestety to gospodarze osiągnęli w polu optyczną przewagę i w 26 min spotkania, po rzucie wolnym, w zamieszaniu podbramkowym zdobyli pierwszą bramkę. Tuż po przerwie zaatakowali jeszcze ost-

rzej i w 49 min było już 2:0.

Dopiero teraz zawodnicy Orkanu zaczęli groźniej atakować. Przyniosło to efekt w 70 min, Jacek Brzeski celnie trafia do siatki i jest 2:1. Takim wynikiem, kończy się to spotkanie prowadzone przez sędziego z Konina. W zespole Orkanu dał się wyraźnie odczuć brak pauzującego za żółte kartki kpt. drużyny Andrzeja Grzybowski.

K.B.

Dwa zwycięstwa Bzury

Bzura Chodaków – „Górnik” Kłodawa 1:0 (1:0)



fol. Sławomir Burzyński

Bramka: 42 min Piotr Zalejski.

Bzura: Basiak, Słomiński, Sztochaj, Szajewski, Kunicki, Szymański, Orliński, Łapczyński (Jeznach), Połec, Zalejski, Brzeziński.

Bardzo cenne zwycięstwo być może decydujące o pozostaniu w lidze odnieśli w niedzielę 15.11. piłkarze Bzury, pokonując zawsze groźny zespół Górnika Kłodawa 1:0. Goście posiadali przez większą część spotkania przewagę optyczną ale ta jedyna

bramka była dziełem miejscowych. W 42 min po stałym fragmencie gry, Piotr Sztochaj dośrodkował na pole karne, Piotr Zalejski wyprzedził obrońcę gości i głową skierował piłkę do bramki rywali. W ambitnie grającym zespole Bzury wyróżnić należy bramkarza Krzysztofa Basiaka, obrońców Janusza Kunickiego i Piotra Sztochaję oraz wykazującego tego dnia wielką chęć do gry Piotra Zalejskiego.

Bzura Chodaków – Tur Turek 3:1

Cztery dni wcześniej Bzura rozegrała również na swoim boisku mecz z Turem Turek wyg-

rywając 3:1, po bramkach Piotra Zalejskiego (2) i Jacka Wargockiego.

III Runda Wojewódzkiego Pucharu Polski

Ciekawiej na trubunach!

TKKF Oldboy Żyrardów – Orkan Sochaczew 1:1 (1:1) dogrywka 1:4

Mecz rozegrany w Żyrardowie między MKS-em Orkan a zespołem Oldboyów z Żyrardowa obfitował w ciekawe wydarzenia. Jak zwykle dopisali kibice z Sochaczewa i pomimo fatalnej pogody gorąco dopingowali swych zawodników.

W pierwszej połowie już w 9 min Andrzej Grzybowski strzela bramkę dla Orkanu. Później jednak nasz zespół gra słabiej i przeciwnicy wyrównują. Po drugiej bezbramkowej połowie dopiero w dogrywce Orkan wykazuje swą wyższość dzięki strzałom Marka Bryńskiego.

W trakcie meczu również

trybuny były miejscem interesujących zdarzeń. Zaczęło się od tego, że sochaczewscy kibice połamali kilka ławek. Chwilę potem pojawiła się policja. Na jej wezwanie, by opuścili stadion, chłopcy z Sochaczewa odpowiedzieli głośnym waleniem w bęben i gorącymi okrzykami. Wówczas policjanci rzucili się za nimi w pogoń i kilku naszym „oberwało się” przy tej okazji.

Szkody jakie wyrządziłi krewcy kibice oszacowano na 5 mln zł, choć oni sami twierdzą, że było to tylko kilka połamanych desek.

Puchar wojewody warszawskiego dla zawodników Orkanu

W Warszawie w sobotę i niedzielę odbył się turniej juniorów z udziałem 6 ekip. Zawody zakończyły się zwycięstwem tegorocznych wicemistrzów Polski podopiecznych trenera Krzysztofa Ciesielskiego. W eli-

minacjach Orkan pokonał Legion Legionowo 10:3 i AZS W-wa 5:0. W finale Sochaczewianie pokonali 7:0 Poznań i przywieźli to cenne trofeum do Sochaczewa.

HOROSKOP

Baran (21.III. – 20.IV.)

Okres sprzyjający intelektualistom, pora na zwiększenie ekspansywności. Czas prosperity. Pojawią się możliwości atrakcyjnego wyjazdu, szanse na realizację wcześniej zaplanowanych przedsięwzięć.

Byk (21.IV. – 21.V.)

Masz okazję nawiązania interesujących kontaktów międzynarodowych – popracuj oczywiście nad językiem obcym. Najprzyjemniejsze dni to 19 i 20 listopada. Dużo spokoju i szansa na pomyślne uregulowanie wcześniejszych zatargów.

Bliźnięta (22.V. – 21.VI.)

Wobec niektórych okazać więcej rezerwy, Twoja spontaniczność może Ci zaszkodzić. Zachowaj zimną krew, mimo

gorączkowego ruchu, jaki da się zauważyć wokół Twojej osoby. Unikaj konfliktów z tymi, którzy mają władzę.

Rak (22.VI. – 21.VII.)

Powinieneś okazać sporo trzeźwości i zdrowego rozsądku, aby dostrzec wątpliwą wartość przelotnych wzruszeń. Wystrzegaj się zobowiązań wobec nowo poznanych osób. Odkryjesz tajemnice, których istnienia nie podejrzewałeś.

Lew (22.VII. – 22.VIII.)

Logiczna i trzeźwa ocena sytuacji nie będzie niestety Twoją najmocniejszą stroną. Zapomnij o swych genialnych pomysłach. Więcej skupienia i wysiłku intelektualnego. Zachowaj ostrożność w podejmowaniu nowych przedsięwzięć.

Panna (23.VIII. – 22.IX.)

Nadchodzą trudne dni, postaraj się je przeczekać. Nie unosz się ambicją, spokojnie obserwuj. Analizuj swoje stany emocjonalne, zaufaj również własnym umiejętnościom radzenia sobie w trudnych sytuacjach.

Waga (23.IX. – 22.X.)

Wszystkie Twoje działania powinieneś powiązać z osobami najbliższymi. Nie izoluj się, możesz otrzymać pomoc od przyjaciół, sąsiadów, znajomych. Krótkie podróże posłużą Ci do nawiązania trwałych znajomości.

Skorpion (23.X. – 22.XI.)

Nareszcie przypląwy upragnionej gotówki. Wszelkie dodatkowe zlecenia teraz wreszcie zaowocują. Dalsze przedsięwzięcia planuj jednak spokojnie, a transakcje finansowe opracowuj dokładnie.

Strzelec (24.XI. – 21.XII.)

Nadchodzą radosne i pogodne dni. Pomimo doskona-

łego samopoczucia zmobilizuj się jednak do wysiłku. Nie zmarnuj tego cennego okresu w Twoim życiu, na bez troską i niefrasobliwą zabawę.

Koziorożec (22.XII. – 20.I.)

Wycofaj się w zacisze domowe. Pora na przemyślenia i podsumowania. Nie jest to czas zwycięstw i bez troskiego rzucania się w wir wydarzeń.

Wodnik (21.I. – 20.II.)

Nie będziesz już miał poważniejszych powodów do niepokoju. Unikaj zaczepności, sięgnij po rozsądne argumenty. Nawet drobnych i pracochłonnych zajęć, Twój indywidualny wysiłek nie wystarczy, poszukaj protektorów.

Ryby (21.II. – 20.III.)

Trochę przeszkód, nie musisz jednak wszystkim pokazywać wesołej i uśmiechniętej twarzy. Nie omijaj sporów. Więcej zaufania we własne siły, twoje propozycje są dobre i powinieneś je preferować.

KRZYŻÓWKA Nr 68

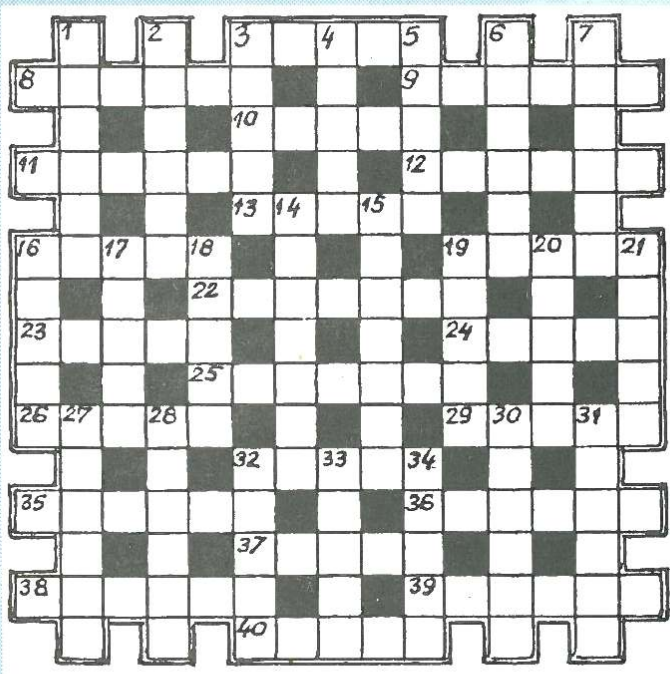
Poziomo:

3 – jaskinia, 8 – jednostka temperatury, 9 – ssak morski, 10 – siła rozpędu, rozmachu, 11 – postawa moralna, 12 – imię męskie, 13 – krajobraz, pejzaż, 16 – mędzlec, cudotwórca, u chasydów, 19 – miasto na wyspie Honsiu w Japonii, 22 – kłopot, 23 – „współpracuje” ze złodziejem, 24 – stolica Afganistanu, 25 – duży nóż do ścinania trzciny, 26 – pnąca, 29 – mała żyjąca w Indii, 32 – mer w Hiszpanii, 35 – pracuje na giełdzie, 36 – odmiana jabłoni, 37 – tkanina, używana do wyszywania, 38 – długie, wąskie czółno, 39 – rodzaj guza, 40 – jezioro w Afryce.

Pionowo:

1 – oracja, 2 – w poemacie Tuwima były... polskie, 3 – złość, 4 – resztką, 5 – nowela B.Prusa, 6 – jeden z muszkietierów, 7 – naczynie kuchenne, 14 – głupek, 15 – działacz PSS (1886–1905) brał udział w zamachu na oberpolicmajstra Nelkena, 16 – przyładek, 17 – podobno można ją sprzedać diabłu, 18 – pasza, pokarm, 19 – imię męskie, 20 – kawon, 21 – zbiór map, 27 – miejscowość pod Siedlcami, miejsce zwycięstwa Prądzyńskiego nad wojskami rosyjskimi w 1831 r., 28 – chwyt w zapasach, 30 – imię męskie, 31 – wyznawca skrajnych poglądów danej partii, 32 – laso, 33 – ptak lub grzyb, 34 – kłótnia, chryja.

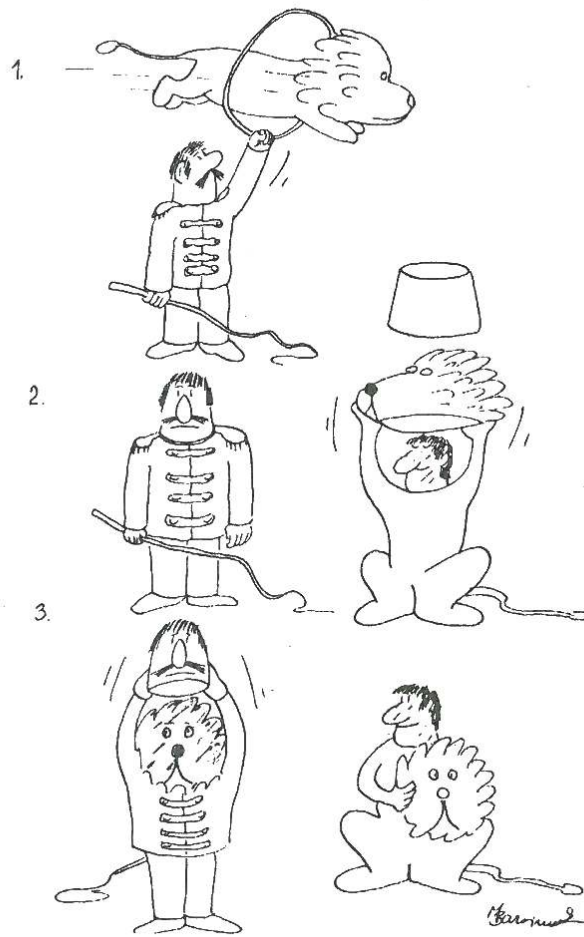
Rozwiązanie krzyżówki należy nadsyłać w terminie 7 dni na adres redakcji. Za prawidłowe rozwiązanie rozlosowane zostaną nagrody.



Miroslav Barvirca (Czecho-Słowacja)

HUMOR

ze świata



Brytyjska królowa Wiktorja chciała poznać słynnego psychiatrę.

– Szanowny panie profesorze – oznajmiono przez telefon – chciałaby z panem się widzieć Jej Majestat, królowa Imperium Brytyjskiego, Wiktorja...

Tu lekarz przerwał:

– Od kiedy uważa się za

monarchinię?



Do sklepu wchodzi klient.
– Ile kosztuje ten akoredon?
– 200 tysięcy panie władzo.

– Skąd pan wie, że jestem milicjantem?

– Bo to jest kaloryfer.

Rozwiązanie logogryfu z nr 45

„Jesienne zakupy tylko w „Merkurym”.

Zegarek marki CASIO ufundowany przez Gminną Spółdzielnię „SCH” wylosowała pani Leokadia Orych, ul. Mickiewicza 1/4. Nagrodę można odebrać w pawilonie elektronicznym S.D.H. „Merkury”.